

Prezydent Katalina Novák podała się do dymisji

11 lutego 2024

Węgierska prezydent Katalina Novák skróciła swoją oficjalną wizytę w Katarze (Dosze), wróciła do kraju, by w telewizyjnym wystąpieniu ogłosić, że podaje się do dymisji.



Decyzja ma związek z falą społecznego niezadowolenia i protestów, po tym jak światło dzienne ujrzała sprawa ułaskawienia byłego wicedyrektora domu dziecka w Bicske skazanego na trzy lata i cztery miesiące za pomoc w tuszowaniu przestępstw pedofilii swojego szefa. „Popełniłam błąd. Dziś jest ostatni dzień, w którym zwracam się do was jako prezydent” – powiedziała w swoim ostatnim na stanowisku prezydenta Węgier przemówieniu Katalina Novák.

Ze wszystkich pełnionych funkcji zrezygnowała też była minister sprawiedliwości, do dziś przewodnicząca komisji ds UE i „lokomotywa” Fideszu w wyborach do PE, Judita Varga, która, będąc ministrem, podpisała wniosek o ułaskawienie, jaki trafił do prezydent Novák. Rezygnację z pełnienia funkcji w spółkach Skarbu Państwa i członkostwa w radzie nadzorczej MBH Bank Nyrt, który jest w części własnością państwa, złożył też były mąż Judity Vargi, byłej minister sprawiedliwości Péter Magyar. Jak zaznaczył (nie szczędząc ciężkich oskarżeń) „Powody mojej rezygnacji nie są zawodowe”. Rodzi się też pytanie o jego ambicje polityczne.

Czy jest jakieś drugie dno i jaka jest prawdziwa przyczyna tych dymisji – pokaże czas. Warto pamiętać, że we wczesnej fazie afery rządzący i media uznawane za rządowe przekonywali, iż nie doszło do żadnych nieprawidłowości i udzielali wsparcia pani prezydent.

Jednocześnie (jak donoszą portale opozycyjne) powiązany z rządem ośrodek badawczy rozpoznawał sondażowo wydźwięk społeczny afery. Prawdopodobnie okazało się, że sprawa budzi nie tylko zainteresowanie (media głównego nurtu informowały zdawkowo), ale i oburzenie wśród Węgrów. Pokłosiem więc uznać należy, że 8 lutego premier Orbán zapowiedział wniesienie do parlamentu projektu nowelizacji ustawy zasadniczej, który uniemożliwi w przyszłości możliwość ułaskawienia osoby skazanej za pedofilię, co odczytane zostało jako jasny sygnał, że Orban nie wspiera już, a nawet odcina się od pani prezydent, a ona sama stała się balastem.

Na obecnym etapie prorządowa sondażownia bada opinię Węgrów w sprawie ewentualnego następcy – ze wskazaniem na obecnego szefa MON.

Opracowanie: B G-A

Źródło: MyslPolska.info